



Z Ew. św. Łukasza A szły z Nim wielkie tłumy. On odwrócił się i rzekł do nich: «Jeśli kto przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i sióstr, nadto i siebie samego, nie może być moim uczniem. Kto nie nosi swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być moim uczniem. Bo któż z was, chcąc zbudować wieżę, nie usiądzie wpierw i nie oblicza wydatków, czy ma na wykończenie? Inaczej, gdyby założył fundament, a nie zdołałby wykończyć, wszyscy, patrząc na to, zaczęliby drwić z niego: "Ten człowiek zaczął budować, a nie zdołał wykończyć".

Albo który król, mając wyruszyć, aby stoczyć bitwę z drugim królem, nie usiądzie wpierw i nie rozważy, czy w dziesięć tysięcy ludzi może stawić czoło temu, który z dwudziestoma tysiącami nadciąga przeciw niemu? Jeśli nie, wyprawia poselstwo, gdy tamten jest jeszcze daleko, i prosi o warunki pokoju.

Tak więc nikt z was, kto nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem. †

Łk 14, 25-33

Pokora i moc wiary



Ewangelia uczy nas pokory – cechy coraz rzadziej spotykanej, tym bardziej więc cenniejszej. Pokora jest definiowana jako uniżona postawa wobec drugiego człowieka lub też jako świadomość własnej niedoskonałości. Odwrotnością pokory jest pycha – grzech stojący na początku listy grzechów głównych.

Pan Jezus w innym miejscu powiedział: "Uczcie się ode mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem". Musi być coś niezwykle ważnego w tej postawie, skoro zachęcał do niej Syn Boży, któremu poddane jest całe stworzenie i który jest ponad wszelką potęgą i władzą.

W zamyśleniu nad tymi faktami tkwi odpowiedź na pytania cisnące się na usta przy lekturze dzisiejszego fragmentu Ewangelii. Czy można kogokolwiek nienawidzić? A tym bardziej osób, wobec których winniśmy szczególne uczucie i oddanie? Czyżby Ewangelia zaprzeczała sama sobie? Zdrowy rozsądek podpowiada nam właściwe odpowiedzi, a zatem pozostaje tylko znaleźć wyjaśnienie i logiczną interpretację tak zdecydowanych wymagań stawianych przez Jezusa. I tu wracamy do pokory.

Pan Jezus był świadom radykalności swego nauczania i niedoskonałości człowieka, którego wzywał do stosowania Ewangelii w konkretnych sytuacjach życiowych. Musiał więc dać człowiekowi odpowiednie instrumenty, ofiarować nadprzyrodzone zdolności, abyśmy z ich pomocą byli w stanie odpowiedzieć na radykalizm Jego nauczania. Ewangelia nie pozostawia wątpliwości: chrześcijanin będzie w stanie sprostać oczekiwaniom swego Mistrza, jeśli Go bezgranicznie ukocha i bezgranicznie Mu zaufa. Mądrość prostego ludu oparta na wierze ujęła tę prawdę w krótkim powiedzeniu: "Jeśli Pan Bóg jest na pierwszym miejscu, to wszystko w

XXIII Niedzela zwykła

Wpisany przez Редакция
03.09.2010 03:00

życiu jest na swoim miejscu". Dzisiejszej Ewangelii nie można rozumieć jako "zaborczości" Pana Jezusa. Wyraża raczej Jego troskę, abyśmy świadomi swych ludzkich ograniczeń, w Nim pokładali swą nadzieję i w miłości Jezusa szukali mocy do prawdziwie chrześcijańskiego życia.

Ks. Jarosław Hrynaszkiewicz